Nakład drugi po konfiskacie

Cena 10 gr

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK NARODOWY I KATOLICKI

Rok I | Niedziela, 20 grudnia 1936 r. | Nr 28

S K O N F I S K O W A N O

Kajetan H. STOLARYSKI

Marsz Młodych

Jesteśmy burzą i wiosną,
radosna jest pieśń nasza — nasz śpiew
— sztandary nasze wyrosną,
jak wyrósł bunt nasz i gniew!

Nasze znaki poniesiemy w pochodzie,
drogami po przez wsi do miast —
na wschodzie i na zachodzie —
młode orły porwą się z gniazd.

W krokach naszych twardych, miarowych —
nowej pieśni odnajdzie się rytm,
na czołach skupionych, surowych —
złote blaski rozpromieni świt.

Wyjdziemy na ulicę gromadą,
zamiast sukman, bluz robotniczych i kurt—
przejdziemy zastępów paradą —
„jasnych koszul" niekończący się sznur.

A ludzie, zniszczeni cierpieniem,
z twarzą bólem pokrytą w ślad brózd
rzucą ku nam radosne spojrzenia,
prześlą ręką powitanie od ust.

Spojrzą oczy przez łzy wypalone,
z piersi rwanych często przez głód
wybiegną słowa czerwone, szalone,
że spełnił — że dokonał się cud!

I w powodzi sztandarów i znaków
spadnie wicher, co już się narodził —
w tryumfalnym, bojowym orszaku
kolumnami nadejdą Młodzi.

Gdy ujrzymy, jak w słońcu się mieni —
jak proporzec zatknięty na maszt —
rękę prawą wzniesiemy salutując
Miecz Chrobrego—zwycięski nasz znak!

„Zaraza endecka" w sanacyjnym sejmie

Idea narodowa organizujące coraz to szersze warstwy społeczeństwa polskiego „zaraziła bakcylem endeckim" i niektórych posłów sanacyjnego sejmu.

W salach sejmowych, gdzie do niedawna ciskano jedynie gromy na nacjonalizm i nacjonalistów, słyszy się coraz częściej z ust sanacyjnych posłów wygłaszane narodowe hasła.

Przemawiający w czasie ogólnej dyskusji budżetowej poseł Dudziński powiedział m. in., co następuje:

„Dzisiaj przez kraj idą dwa głębokie prądy: komunistyczny i nacjonalistyczny. Dla nas nie ma wyboru. P. premier bardzo energicznie likwiduje robotę komunistyczną, ale nie słyszeliśmy o profilaktycznych pracach, o oczyszczaniu podległych mu urzędów z elementów komunistycznych. Społeczeństwo musi wiedzieć, czy rząd wykonywa to, co w duszy społeczeństwa tkwi. Tak samo nie słyszeliśmy nic o podobno tworzącym się w Polsce froncie ludowym. Podział społeczeństwa na tych, którzy dążą do międzynarodówki i tych, którzy chcą własnego państwa jest jedynym istotnym podziałem. A jesteśmy pod wrażeniem mowy b. min. Raczkiewicza, który potępiając rozruchy antyżydowskie, pomieszał młodzież nacjonalistyczną z komunistyczną. Obecny rząd musi to sprostować, gdyż nie należy mieszać z komunistami tych, którzy w razie wojny będą bronić niepodległości. Z tymi ludźmi musimy się dogadać. Mam na myśli ideowo i patriotycznie usposobioną młodzież nacjonalistyczną.

Dzieli nas z nimi właściwie tylko słowo: naród czy państwo. Służba dla narodu jest ta sama, co służba dla państwa. P. premier oświadczył, że rząd będzie zwalczał ekscesy antysemickie i że cieszyć się będzie z przechodzenia chłopów do miast. To jest nieścisłe. Należy skoncentrować wysiłki, żeby przechodzenie ludności wiejskiej do miast odbywało się szybko. Wiązać się to będzie z wyciskaniem żydów z handlu i rzemiosła."

Jeszcze bardziej „rewolucyjne" przemówienie wygłosił pos. Bakon, inwalida wojenny, kawaler krzyża Virtuti Militari.

„Hasło obrony Polski — mówił Bakon — winno być hasłem nie gołosłownym, a stać się treścią życia polskiego. Dla kogo to hasło nie jest czczym wyrazem, lecz treścią przeżyć wewnętrznych, musi baczną uwagę zwrócić na wieś, bo ona jest skarbnicą sił żywotnych narodu. Na wojnie decyduje nie tylko uzbrojenie, wyposażenie materialne wojska, ale przede wszystkim człowiek i jego duch.

A co dzieje się na wsi?... Kto obserwuje wieś, ten musi zauważyć działalność agentur wschodniego sąsiada, który zdobywa sobie na wsi coraz więcej zwolenników. W imię sił obronnych państwa procesowi temu należy przeciwdziałać. Wprawdzie działa aparat państwowy, ale akcja ta nie wystarcza, tym bardziej, że widzimy cały szereg posunięć władz, które działalność agentur obcych ułatwiają.

Np. rozmieszczenie szkół powszechnych jest wybitnie niekorzystne i krzywdzące wieś. W każdym miasteczku, w osadzie mamy 7-oddziałową szkołę powszechną III stopnia i każde dziecko żydowskie jest uprzywilejowane w stosunku do dziecka ze wsi, które na szkołę niższych stopni. Podobne fakty wywołują w świadomości ludu poczucie krzywdy i nienawiść do przedstawicieli władz państwowych, a tym samym do państwa polskiego. To rozgoryczenie mas ludowych wyzyskują komuniści.

Jeden jest jasny punkt w tym rozbiciu — oto większość Polaków zaczyna jednakowo myśleć i odczuwać groźną rzeczywistość polską.

Wieś płaci dziś za wszystkie nasze błędy: za nadmierne szafowanie groszem publicznym, za wyzysk karteli i obcego kapitału, za to, że wielkie zadania przebudowy gospodarczej nie są urzeczywistniane; za to, że handel opanowały obce żywioły, które go prowadzą systemem rabunkowym i spekulacyjnym! Na nędzę w miastach mamy jeszcze różne środki zaradcze — akcje pomocy, Fundusz Pracy itp. O nędzy wsi zapomina się.

(Dokończ. art. ze str. 1)

Wszystkie siły obcych agentur, które u nas zbyt się rozwielmożniły, które zbyt wielkie wływy zdobyły, a wciąż są tajne, nastawione są ku rozbiciu tego coraz wyraźniej zarysowującego się frontu. Organizacja narodu, jeśli ma się udać, musi być wyrazem pragnień narodu i dążeń tegoż narodu. Oparta winna być na ideach, wyznawanych przez większość Polaków. Idee te — to radykalizm społeczny i świadomość narodowa. Polska może być tylko narodowa i radykalna, a nigdy międzynarodowa i konserwatywna. To są prądy, które nurtują w głębi dusz Polaków, a w szczególności wśród pokolenia, wychowanego już w niepodległej Polsce i prądy te zwyciężą im wcześniej, tym lepiej dla Polski".

Sanacyjna walka z bezrobociem

Właściciele kamieniołomów na Wołyniu i w kieleckim zwołali nadzwyczajne zebranie, na którym omawiali sprawę wielkich zakupów kostki granitowej, dokonanych w Szwecji na sumę kilku milionów złotych.

Według obliczeń właścicieli kamieniołomów import kostki zagranicznej spowodował stratę blisko pół miliona dniówek dla polskich robotników zatrudnionych przy wydobywaniu i obróbce kamienia.

Zakupów tych dokonano w czasie nawoływania przez oficjalne czynniki szerokich rzesz społeczeństwa polskiego do pomocy zimowej bezrobotnym. Ładnie wygląda ta pomoc ze strony najbardziej powołanych do jej niesienia!

P. Premier zaofiarował na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym z funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady ministrów zł. 2000 miesięcznie w ciągu najbliższych 5 miesięcy, czyli 10 tysięcy złotych i z funduszu dyspozycyjnego ministra Spraw Wewnętrznych 10000 złotych miesięcznie, również w ciągu najbliższych 5 miesięcy, czyli 50 tysięcy złotych.

Z funduszu dyspozycyjnego ofiarował na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki 30000 zł, a minister spraw zagranicznych, również z funduszu dyspozycyjnego 50 tysięcy złotych.

O tej „hojnej ofiarności" słusznie pisze wileńskie „Słowo":

„Jeśli ktoś płaci po kilka złotych od izby swego mieszkania to ponosi ofiarę, bo mu te pieniądze uszczuplają gotówkę, którą rozporządza na własne wydatki. Natomiast jeśli minister poleca wydać pieniądze z funduszu dyspozycyjnego, to osobiście nie ponosi żadnej ofiary. Przecież pobory wypłacane ministrom nic nie mają wspólnego z funduszem dyspozycyjnym, który przeznaczony jest na takie wydatki, których ujawnienie nie byłoby wskazane ze względów państwowych.

Jeśli tu chodzi o zachętę w akcji zbierania składek na bezrobotnych, to oczywiście o wiele większą zachętą byłaby wiadomość, że ministrowie wpłacili mniejsze kwoty, ale z własnych pieniędzy, z własnych poborów".

Odznaczeni żydzi

Z powodu święta Niepodległości zostali dekorowani m. in. następujący żydzi:

Paweł Heilperin — prezes Giełdy Warszawskiej — Polonia Restituta (oficerski), Stanisław Rosenberg — Polonia Restituta (kawalerski), inż. Kawenoki — Złoty Krzyż Zasługi, B. Chilinowicz — Srebrny Krzyż Zasługi, Kaufman Górewicz — Bronzowy Krzyż Zasługi, B. Szulc, muzyk — Złoty Krzyż Zasługi.

Ludowcy przeciw żydom

Organ Stronnictwa Ludowego „Piast" omawiając złe skutki, jakie za sobą pociąga brak stanu średniego w Polsce, pisze:

„Jeśli naród jako całość ma żyć i rozwijać się normalnie, stan ten musi się zmienić: Polska musi wytworzyć swój własny stan średni, bo tylko taki stan wzmoże siłę i potęgę Państwa, bo tylko Polak może dbać szczerze o rozwój i dobre imię Polski w świecie.

Rozumie to dążenie dziś chłop polski, tak, jak to już prędzej zrozumiał chłop ruski. Naród budzi się z odrętwienia gospodarczego, budzi się przede wszystkim chłop, śpi jeszcze inteligencja polska po miastach i miasteczkach, bo naród nie może się stać we własnym Państwie niewolnikiem gospodarczym obcego żywiołu. Nie możemy się z tym pogodzić, aby obcy nam pod każdym względem naród żydowski rozwijał się nadal naszym kosztem, naszym trudem, gdy równocześnie miliony właściwych gospodarzy Państwa t. zn. chłopów na których spoczywa cały ciężar utrzymania i obrony Państwa, żyły w stanie urągającym potrzebom nawet najmniej kulturalnego społeczeństwa.

Nikt nie może odmówić nam prawa do budowania życia Polski pod kątem potrzeb narodu polskiego. Dla nas może być miarodajnym tylko interes narodu, który jest zarazem interesem Państwa, a Państwo jest przede wszystkim dobrem Polaków.

Stronnictwo Ludowe nie ma powodu kryć się z tym, że będzie dążyć do spolszczenia miast. Nie możemy bowiem spokojnie patrzeć na to, jak najcenniejsze soki życia gospodarczego dostają się w ręce nam zupełnie obce i duchem i ciałem, światopoglądem, umiłowaniami i obyczajami. Polacy i żydzi to dwa odrębne światy, które się nigdy nie zejdą".

Zarobki robotnicze

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przeciętny zarobek pracownika w Polsce wynosi zł 24 gr 30 (mniej więcej cztery złote dziennie).

22,7% pracowników fizycznych, a więc prawie co czwarty robotnik zarabia mniej niż 10 zł tygodniowo. Za te 10 zł tygodniowo robotnik musi utrzymać siebie i swoją rodzinę, zapłacić mieszkanie, opał, światło i t. p.

Co trzeci robotnik ma więcej niż 10 zł, a mniej niż 20 zł tygodniowo.

Powyżej 20 zł, a poniżej 30 zł tygodniowo zarabia 20% robotników.

Powyżej 30 zł, a poniżej 40 zł tygodniowo zarabia 11,6% robotników.

Powyżej 40 zł, a poniżej 50 zł tygodniowo zarabia 6,7% robotników.

Powyżej 50 zł, a poniżej 60 zł tygodniowo zarabia 3,8% robotników.

Powyżej 60 zł, a poniżej 70 zł tygodniowo zarabia 2,2% robotników.

Powyżej 70 zł, a poniżej 80 zł. tygodniowo zarabia 1,3% robotników.

Powyżej 80 zł. zarabia tylko 2% robotników.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego najniższą normą, którą za swą pracę powinien otrzymywać robotnik, by móc jako tako żyć, powinno być wynagrodzenie 39 zł. 70 gr. tygodniowo.

Obecnie więc 84% robotników zarabia poniżej tej normy, a zaledwie 16% robotników zarabia ponad normę.

„Święta bez żydów"

W związku z nadchodzącymi świętami Stronnictwo Narodowe w Łowiczu wydało następującą odezwę:

POLACY! Hasłem wszystkich: **Święta bez Żydów!** Boże Narodzenie dniem budowy Polski bez żydów i komuny. **Zbliża się okres wzmożonych zakupów, pamiętajcie o najważniejszym obowiązku wobec Narodu Polskiego.** Ten obowiązek mówi: *Nie popierajcie Jego wrogów.* **Nie kupujcie u żydów.** **Nie pozwalajcie rodakom kupować u** *żydów.* **Pomóżcie do odżydzenia Polski, gdyż na miejsce każdego usuniętego żyda do handlu, rzemiosła, pośrednictwa i wolnych zawodów wejdą Polacy bez pracy i chleba. Matko Polko! Gospodarzu! Młodzieży! Pamiętajcie, że grosz obcemu — krzywda Narodu! Polak popiera tylko Polaka!**

Stronnictwo Narodowe w Łowiczu.

„TWÓRCZOŚĆ RADOSNA" TRWA

Bilans państwowych zakładów inżynierii za rok 1933 zamknięto stratą ponad 6 milionów zł. Polska Agencja Telegraficzna za rok 1934 wykazała zaległość w uiszczeniu podatku obrotowego za lata 1933/34 79 tysięcy, zaległości w Skarbie Państwa wynosiły 506 tysięcy.

Koleje państwowe przepłacają produkty naftowe, nie zarządzając przetargów ofertowych. Od 1932 r. składa oferty wyłącznie przedsiębiorstwo „Polmin", pośrednicząc jednocześnie w dostawach innych firm.

W państw. kopalni Brzeszcze wybudowano kosztem 15 milj. zł nowy szyb, od 2 lat nieczynny. W Rudniku nad Sanem zbudowano nową szkołę rzemieśln. za 80 tys. zł, wkrótce szkołę rzemieśln. przenosi się do opróżnionego budynku seminaryjnego, na remont którego wydaje się 18 tys. zł.

Budowa tunelu Warszawa Wschodnia kosztowała 220 tys. zł tunel okazał się zbyteczny, pozostaje zamknięty, a później buduje się 2 nowe tunele. W Hajnówce i Stanisławowie buduje się domy mieszkalne kosztem pół milj. zł robót nie zakończono, budynki niszczeją przez kilka lat. Budowa dyrekcji kolejowej w Chełmie kosztowała około 20 milj. zł. bez ukończenia budynków, które też w ciągu kilku lat uległy częściowemu zniszczeniu.

Ciekawie też wygląda rozpiętość uposażeń. W zarządzie centr. Min. Skarbu uposażenia urzędników zaliczonych do grup od VIII do IV, wraz z dodatkami wahały się od 300 zł do 4850 zł miesięcznie.

Szereg poważnych nieprawidłowości i uchybień ustaliła kontrola przy badaniu dostaw i robót i to na sumy bardzo poważne. Przedsiębiorstwa nie przestrzegały norm statutowych przy podziale zysków netto, w wielu wypadkach nie ściągano strat Skarbu państwa.

Rozpowszechniaj „Polskę Narodową"!

Kosztowna zabawa za pieniądze z podatków

W r. 1928 warszawski wojewódzki komitet regionalny powołał do życia „Ognisko książeckie kultury, Sztuki i przemysłu ludowego w Złakowie Kościelnym", w powiecie łowickim. Celem „Ogniska", jak to pięknie wypisano w statucie, miało być rozwijanie zamiłowania do kultury i sztuki ludowej oraz popieranie przemysłu ludowego.

Zarządzeniem Ministerstwa W.R. i O.P. zostało zlikwidowane ostatnio Ognisko książeckiej kultury i sztuki w Złakowie Kościelnym.

Eksponaty staraniem łowickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zostały przewiezione do Muzeum Etnograficznego w Łowiczu. Specjalna komisja zajmie się zinwentaryzowaniem tych zbiorów.

Według pobożnych życzeń sanacji „Ognisko" miało stać się źródłem, z którego rozszerzałaby się na całe Łowickie ideologia państwa. Nic też dziwnego, że „Ognisko" pozyskało możnych protektorów. Fundusze na utrzymanie tej instytucji płynęły obficie z departamentu sztuki ministerstwa W.R. i O.P., z Banku Polskiego i Sejmiku Łowickiego. Wydział oświaty pozaszkolnej ministerstwa W.R. i O.P. podarował „Ognisku" bibliotekę ludową.

Na siedzibę tak pożytecznej placówki kulturalnej przeznaczono ośrodek rozparcelowanego majątku państwowego, w którym pobudowano wzorową zagrodę książacką. W zagrodzie tej zgromadzono eksponaty sztuki i przemysłu ludowego, zapoczątkowując w ten sposób przyszłe muzeum książeckie. Dla zrealizowania zamierzeń „Ogniska" wybrano zarząd, składający się aż z 35 osób, oraz zaangażowano kierownika naukowego i gospodarczo-handlowego.

Szumnie reklamowane początkowo „Ognisko", zanim zdołało rozwinąć jaką taką pożyteczną działalność, poczęło chylić się do upadku, aż wreszcie za prezesury szwagra starosty łowickiego (p. Maćkowskiego), podinspektora szkolnego p. Gliwica, zakończyło swą krótkotrwałą, bezprodukcyjną, a tak kosztowną egzystencję. Majątek „Ogniska" w postaci obrazów książeckich, sukienek, koszul, haftów i pasów książeckich oraz rzeźb, map i t. p. wystawiono w r. 1935 na licytację. Wprawdzie ta licytacja nie doszła do skutku, lecz „Ognisko" istnieć przestało. Stosunkowo niedawno postawione budynki „Ogniska" znalazły się szybko w kompletnej ruinie, zbiory muzealne i inwentarz ruchomy, pozbawione należytego nadzoru, zniszczyły się.

Zaznaczyć należy, że siedziba „Ogniska", Złaków Kościelny, jest miejscem, dokąd kieruje się licznych turystów z kraju i zagranicy.

Doskonała propaganda naszej skandalicznej gospodarki!

Ogółem zabawa w popieranie kultury ludowej w Złakowie pochłonęła ponad 60 tysięcy złotych. Sprawcy karygodnego szafowania groszem publicznym nie zostali ukarani.

Kronika Płocka

Uzupełnianie nauki zwiedzaniem instytucyj społecznych. — Młodzież ostatnich klas szkół średnich w Płocku, kończąc naukę historii o Polsce Współczesnej, w której między innymi są rozdziały poświęcone administracji kraju, zwiedza odpowiednie urzędy i zapoznaje się z nimi życiowo, praktycznie. Ostatnio młodzież państw. Szkoły Koedukacyjnej Handlowej zapoznała się z samorządem miejskim. Uczniowie gimn. St. Małachowskiego zwiedzili Komisariat policji, Ubezpieczalnię i Starostwo, słuchając z uwagą objaśnień fachowców.

82 zające i 5 kuropatw. — Wojskowy Klub Sportowy urządził polowanie na terenie wydzierżawionym w okolicy Boryszewa i Juryszewa. Polowanie udało się. Na zakończenie urządzono tradycyjny „bigos myśliwski", na którym przemawiano, winszowano sobie łupów i t. p. Organizacja polowania była planowa i sprężysta.

„Pewne niedokładności w budowie". — Uroczystość otwarcia linii kolejowej Sierpc — Toruń wyznaczona na 29 b. m. nie odbyła się. Została odłożona, ponieważ komisja ministerialna przy badaniu linii, znalazła „pewne niedokładności w budowie". Okazuje się, że te „niedokładności" w budowie polegają na niewypłaceniu należności robotnikom.

Na odcinku Sierpc — Toruń. — Na tym odcinku uruchomiono następujące stacje: Koziołek, Skępe, Lipno, Czernikowo i Lubicz. Przypominamy, że już od trzech lat istnieje połączenie Płock — Sierpce. A za dwa lata nowo wybudowany most będzie łączył stację Radziwie ze stacją Płock.

Niebezpieczny nadkontyngent „bezrobotnych". — W ostatnich dniach można zauważyć zwiększenie się liczby wałęsających się po ulicy bezrobotnych chłopów. Są to wieśniacy którzy sprowadzają się do Płocka niekiedy porzucając pracę we dworze lub też sprzedając niewielkie kawałki ziemi z myślą, że w mieście im wszystko dadzą, jako bezrobotnym. Podobno jest to skutek działania frontowych agitatorów, którzy obiecują, że nie potrzeba „tyrać" na dziedzica, bo państwo i tak musi wszystkich wyżywić. W ten sposó agitatorzy zyskują sobie zwolenników, których mogą użyć do swojej partyjnej roboty, a tracą na tym miejscy bezrobotni, których i tak jest parę tysięcy.

6 miesięcy za żerowanie na najbiedniejszych. — W zeszłym tygodniu lotna komisja do badania piekarń (ta która wykryła oszustwa żyda Kanarka piekarza, skazanego na 8 mies.) dokonała nowego odkrycia w piekarni „Tureckiej" należącej do Selina Nurama (napewno nie Polak), który zamiast kilogramowych bochenków chleba wypiekał bochenki 700 gr. oczywiście krzywdził tym robotników i bezrobotnych, bo bogaty kupuje droższe pieczywo. Dostał za to 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny. Chrześcijanie na pewno nie są zdolni do podobnego żerowania na najbiedniejszych.

Młodzież gimnazjalna dla bezrobotnych. — Uczniowie zrzeszeni w Gminie Szkolnej przy gimn. St Małachowskiego w dniu imienin swego dyrektora p. Franciszka Hilczera złożyli 50 zł na pomoc zimową dla bezrobotnych. Czyn powyższy świadczy o poczuciu obowiązków względem bliźnich.

Społeczeństwo płockie zebrało już około 2500 zł, około 3 tys. metrów ziemniaków i 100 metrów żyta.

ANDRZEJ GRYF

INNE CZASY

(POWIEŚĆ) 21)

Nie znała państwa Wyczów zupełnie i w umyśle Anny powstał obraz istot niezbyt pociągających. Rozpieszczona jedynaczka, wychowana w dostatku, nie mogła sobie wyobrazić, by w sferach pozbawionych środków mogli istnieć ludzie pociągający. Wyjątek pod tym względem stanowił Stefan. Anna licząca się na każdym kroku z opinią obawiała się sądów okolicznych sąsiadów, którzy potrafili znaleźć dziurę nawet w całym. To też z niepokojem oczekiwała biegu dalszych wypadków, kryjąc starannie przed narzeczonym swoje wątpliwości.

Nie było to zresztą jej winą. Od najmłodszych lat wpajano w nią fałszywe nieraz i nieżyciowe poglądy, które pod wpływem dobrobytu nabierały barw coraz jaskrawszych. Z chwilą poznania Stefana spojrzała na niektóre zagadnienia pod innym kątem widzenia, jednak stare grzechy odzywały się nieraz. Działo się to stosunkowo rzadko, bo w obecnej chwili żyła przede wszystkim wrażeniami, które sypały się jak z rogu obfitości.

Oto zaledwie przed paru tygodniami zamierzała rozpocząć przemijający flirt z Wyczem, a teraz była jego narzeczoną. Nie żałowała tego bynajmniej, bo zdawała sobie sprawę z tego, że człowiek, którego kocha, wart był tego w zupełności.

We dworze powitało ich wesołe szczekanie hałaśliwych kundli, które Smok traktował z wyraźnym pobłażaniem.

Tuż przed drzwiami pokoju Anny zatrzymali się. Cisza panowała w całym domu. Przyćmione światło lampy rzucało łagodne błyski, które zakradając się do ciemnych zakątków wywoływały nastrój dziwnego spokoju.

— Dobranoc — powiedziała zarzucając mu nagle ramiona na szyję.

— Dobranoc, Aniu — przygarnął ją do siebie — nie spodziewałem się, że będę taki szczęśliwy...

— A wtedy, wiesz? — spojrzała na niego nieśmiało — Było mi jakoś dziwnie...

— Żałowałaś?...

— Nie, tylko to wszystko stało się tak szybko.

— Widzisz, w życiu często jedna chwila decyduje o rzeczach poważnych, nad którymi trzeba się głęboko zastanawiać, ale kto wie, czy to właśnie nie jest jednym z jego uroków. Porywa nas jakiś gwałtowny prąd i niesie ku nieznanej, lepszej przyszłości...

— — — — — — — — — — —

Tymczasem tajemniczy nieznajomy przekonawszy się, że grożące mu niebezpieczeństwo minęło, ześlizgnął się ostrożnie z drzewa i skierował się w stronę wsi.

Szedł krokiem wolnym, zataczając się niekiedy. Rany zadane zębami Smoka bolały go bardzo. Z pod poszarpanego ubrania płynęła obficie krew, którą napróżno usiłował zatamować prowizorycznymi bandażami z podartej koszuli.

Dowlókł się wreszcie do sklepiku Arona i zastukawszy zniknął za drzwiami. Widocznie czekano na niego, bo na jego widok Bracht zerwał się z ławki i spytał.

— Nu i co?

— Nieznajomy otworzył usta, w tej samej chwili jednak zachwiał się i runął nieprzytomny na podłogę.

W izbie zapanowało zamieszanie. Zarówno Bracht, jak i Aron patrzyli na siebie bezradnie. Wreszcie faktor zbliżył się do leżącego i dotknął go ostrożnie.

— Żyje — powiedział szeptem — trzeba go opatrzeć.

Po upływie pół godziny dźwignęli rannego i otworzywszy wejście do lochu znieśli go na dół, oświetlając mroczne wnętrze małą naftową lampką.

— Trzeba będzie go chyba przenieść do drugiego lochu i ukryć, bo moglibyśmy mieć kłopot.. Nie wiadomo jeszcze, co się tam stało; może już wykryli coś i śledzą...

— O to właśnie chodzi, ale ten — wskazał na leżącego — nie może zupełnie mówić. W każdym razie wygląda tak, jakby się bił z kimś, czy co...

Odsunęli ostrożnie stojące w kącie beczki i odgrzebawszy grubą warstwę piasku natrafili na klapę zamykającą wejście do drugiego lochu. Umieściwszy w nim rannego, poczęli zastanawiać się nad dalszym postępowaniem.

— Żeby on do nas nie przychodził, to byłoby lepiej, ale teraz nie można go wyrzucić. Jak ktoś będzie pytał, to trzeba udawać, że nic nie wiemy.

— Tylko żeby nie umarł, bo wtedy dopiero będzie kłopot...

— Ty głupi... On już jutro będzie chodził, jakby nic.

W tej samej chwili ranny poruszył się i otworzył oczy.

— Co z wami było? — spytał Bracht.

— Nie wiem... Siedziałem w parowie i czekałem na nich... Raptem posłyszałem jakiś szmer i zobaczyłem tuż przy ziemi dwoje strasznych ognistych oczów. Wystrzeliłem, ale pewno to był sam czort, bo tylko roześmiał się i skoczył na mnie... Prosto na pierś... Powiadam wam, że to musiał być nieczysty, bo ani ręką, ani nogą ruszyć nie mogłem, a on szarpał mnie i tłukł z taką siłą, aż mi dech zaparło... Już więcej tam nocą nie pójdę...

(d. c. n.)

Kronika Łowicka

Policja łowicka dla bezrobotnych. — Policja łowicka oddawna prowadzi wydatną działalność, mającą na celu ulżenie doli bezrobotnych. W ubiegłą zimę policja dożywiała 200 dzieci bezrobotnych. Również i w czasie tej zimy akcja dożywiania dzieci będzie nadal kontynuowana.

Od dnia 13 do 23 b. m. włącznie policja powiatu Łowickiego przeprowadzać będzie imprezy i zbiórki na rzecz bezrobotnych, występując osobno poza Komitetem Powiatowym niesienia pomocy zimowej bezrobotnym i niezależnie od dotychczas zgłoszonego już udziału policji w ogólnej akcji Powiatowego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

W dniu 13 b. m. w Łowiczu i na terenie powiatu przeprowadzona była zbiórka do puszek.

Od dnia 13 do 16 b. m. włącznie w godzinach od 16 do 18-ej odbywać się będzie zwiedzanie biur Komendy Powiatowej i Posterunku P.P. w Łowiczu, urządzeń kulturalno-oświatowych, sportowych jak sali gimnastycznej, świetlicy, biblioteki i t. p. . W czasie zwiedzania wygłaszane będą referaty z dziedziny policyjnej i urządzane pokazy sprawności policji. Bilety wstępu dla młodzieży w cenie 10 groszy, dla dorosłych 20 groszy, wcześniej nabywać można w biurze „Orbis" i w „Księgarniach Łowickich", przy ul. Rynek Kościuszki i Rynek Kilińskiego, zaś w dniach zwiedzania w świetlicy policyjnej ul. Marszałka Piłsudskiego № 71.

Od dnia 18 do 20 b. m. włącznie urządzona będzie loteria fantowa w namiocie zainstalowanym w Łowiczu na Rynku Kościuszki Do wygrania będzie wielka ilość cennych fantów żywych i martwych. Cena biletu 30 gr.

W dniach 19 i 20 b. m. od godz. 16-ej do godz. 18-ej na scenie świetlicy policyjnej (Marszałka Piłsudskiego 71), przez młodzież członków Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" odegrane będą: „Wesoła Wigilia" i „Skarbonka".

Bilety wcześniej nabywać można w biurze „Orbis" i w „Księgarniach Łowickich", Rynek Kościuszki i Rynek Kilińskiego. Cena biletu dla młodzieży i dzieci 20 groszy, dla dorosłych 50 groszy. W dniach przedstawień bilety nabywać można od godziny 14-ej w świetlicy policyjnej.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. — W dniu 1 grudnia b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym zostały uchwalone statuty podatkowe oraz stawki dodatków komunalnych do podatków państwowych na rok budżetowy 1937/38.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Rada Miejska na wniosek p. burmistrza uczciła pamięć b. marszałka Sejmu i działacza niepodległościowego ś. p. Ignacego Daszyńskiego.

Ponadto Rada Miejska przyjęła do wiadomości dar pracowników na budowę szkoły i uchwaliła udzielenie pożyczki materiałowej Łowickiej Straży Pożarnej w postaci blachy na pokrycie nowobudującej się remizy.

Między innymi p. burmistrz zgłosił zamiar rezygnacji z zajmowanego stanowiska, motywując swój krok niemożnością uzgodnienia spraw polityki gospodarczej z władzami nadzorczymi, jak również brakiem stabilizacji swego stanowiska i częstym obniżaniem mu poborów przez władze nadzorcze.

Rada miejska uchwaliła wysłać delegację do władz centralnych w sprawie utrzymania p. J. Myśliwca na stanowisku burmistrza miasta Łowicza.

Pracownicy miejscy na budowę szkoły. — Pracownicy miejscy na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Kasy Przezorności postanowili z funduszów Kasy Przezorności przekazać zł 1500 na budowę szkoły powszechnej im. Legionów Polskich.

Z życia K. S. M.

Poświęcenie Świetlicy Akcji Katolickiej w Zabostowie Małym. — Dnia 29 listopada r. b. w godzinach popołudniowych we wsi Zabostów Mały odbyło się uroczyste poświęcenie Świetlicy Akcji Katolickiej Oddziału K.S.M.M. i Ż. parafii Kolegiata. Aktu poświęcenia dokonał ks. Tomasz Krawczyk — asystent Akcji Katolickiej. Uroczystość zagaiła druhna zastępowa Podraszkówna Marianna, a druh zastępowy Haczykowski Franciszek wygłosił referat — o znaczeniu Świetlicy. Piękny wiersz wypowiedziała druhna Jabłońska. Na uroczystość przybyli druhny i druhowie z Łowicza ze sztandarami. Druhna prezeska Górajkówna wygłosiła przemówienie zachęcając w nim do wytrwania w dobrem. Druh prezes St. Zimny podkreślił w swoim przemówieniu znaczenie organizacyjne K.S.M.M. W dalszym ciągu przemawiał druh Teodor Elerowski, który przedstawił w całości rozwój organizacyjny Akcji Katolickiej i zaprosił do współpracy rodziców. Na zakończenie ks. asystent T. Krawczyk zachęcał do dalszej pracy i dziękował za tak liczne przybycie na uroczystość. Poza tym program uroczystości wypełniły śpiewy chórowe Młodzieży. Świetlica była bardzo ładnie udekorowana.

Poświęcenie Świetlicy Akcji Katolickiej w Zielkowicach II-gich. — Dnia 8 grudnia r. b. w Zielkowicach II-gich w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste poświęcenie Świetlicy Akcji Katolickiej Oddziału K.S.M.M. i Ż. parafii Kolegiata. Aktu poświęcenia dokonał ks. Tomasz Krawczyk — asystent Akcji Katolickiej. Uroczystość zagaił druh zastępowy Więcek, a druhna zastępowa Wieczorkówna wygłosiła referat p. t. „Co to jest Świetlica". Na uroczystość przybyli z Łowicza druhny i druhowie ze sztandarami. Druhna viceprezeska W. Gaciówna wygłosiła przemówienie zachęcając do dalszej pracy. Druh sekretarz J. Kochanek zaznaczył w swoim przemówieniu, że zastępy w tej wiosce są dość liczne — chodzi o to, aby duch ich był wytrwały. Przemawiał jeszcze druh Matyjasik i podkreślił, że wspólnie pracujmy pod hasłem „W jedności siła". Na zakończenie przemawiał ksiądz asystent T. Krawczyk, który podkreślił znaczenie organizacyjne Akcji Katolickiej i zachęcał do współpracy rodziców. Na program złożyły się jeszcze śpiewy chórowe. Świetlica była udekorowana w barwach papieskich i narodowych. Uroczystość zakończono śpiewem „Błękitne rozwińmy sztandary"...

Kursy haftu K.S.M.Ż. — W dniu 23 listopada r. b. Akcja Katolicka zorganizowała kurs haftu dla Młodzieży K.S.M.Ż. parafii Kolegiata w Łowiczu.

I-szy kurs przeprowadzono we wsi Bobrowniki, II-gi we wsi Parma. Kierowniczką kursu była druhna Marianna Bińkówna ze wsi Chąśno II-gie.

Kurs Przysposobienia Rolniczego w Domu Ludowym w Łowiczu. — Powiatowa Komisja P.R. w Łowiczu zorganizowała kurs dla młodzieży wiejskiej w dniu 2 grudnia r. b. Kursiści zespołowi zgromadzili się w dużej sali Domu Ludowego. Na kursie byli obecni tylko członkowie Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej. Z tego wynika, że Młodzież Katolicka przoduje w pracy.

Nowa agencja pocztowa. — W dniu 7 grudnia odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nadawczej agencji pocztowo-telekomunikacyjnej pod nazwą Łowicz 2. Agencja mieści się przy ulicy Stanisławskiego Nr. 20.

Zamknięcie Muzeum Miejskiego. — Wskutek zarysowania się sufitu i ścian w jednym z pokoi Muzeum Miejskiego, wstęp do Muzeum został dla zwiedzających zamknięty aż do czasu przeprowadzenia remontu.

Placówka Hallerczyków rozwija swą działalność. — Zorganizowana w tych dniach placówka Związku Hallerczyków w Łowiczu rozpoczyna swą działalność.

Na zebraniu organizacyjnym wybrano Zarząd placówki w składzie: prezes — Jan Wódka, viceprezes — Michał Kędzierski, sekretarz — Andrzej Szpyt, skarbnik — Julian Makowski, członkowie Zarządu — Stanisław Lichman i Antoni Jarosz.

W dniu 2 stycznia 1937 r. odbędzie się w „Sokolni" dla członków placówki „opłatek", a później zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości.

Zapisy na członków czynnych i wspierających przyjmują: Jan Wódka (Łyszkowicka 7), Michał Kędzierski (Rynek Kościuszki 10) i Wiktor Wierzbicki (Piłsudskiego 12).

Złożenie wieńców. — Dnia 29 listopada, w rocznicę wojny polsko-rosyjskiej, w godzinach rannych odbyło się uroczyste złożenie wieńców na tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. gen. St. Klickiego. W uroczystości tej wzięli udział delegaci Koła Oficerów i Podchorążych Rezerwy, Przysposobienia Wojskowego oraz młodzież szkolna Gimnazjum Męskiego ze sztandarem. Krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił do zebranych burmistrz miasta p. Myśliwiec, po czym złożono wieńce od miasta, Koła Oficerów i Podchorążych Rezerwy oraz Koła Regionalnego przy Państwowym Gimnazjum Męskim.

Z Koła B. Wychowańców i Wychowanek Średnich Szkół Łowickich. — Koło B. W. i W. Ś. Szkół Łowickich urządza w dn. 26 grudnia r. b. w salach Kasyna Oficerskiego 10 p.p. „Tradycyjny opłatek" połączony z zabawą taneczną.

Rozdanie dyplomów. — W dn. 27 listopada w sali Ratusza odbyło się wręczenie dyplomów pamiątkowych instytucjom i osobom prywatnym, które brały czynny udział w organizowaniu, propagandzie i t. p. obchodu 800-lecia Łowicza.

Pamiątkowe żetony 800 lecia Łowicza są jeszcze do nabycia w Kiosku Turystycznym na Rynku Kościuszki. Cena żetonów 30 i 50 groszy.

Żydo-luby. — Dwie chrześcijańskie piwiarnie na Rynku Kilińskiego kupują pieczywo u żydów, cały szereg osób kupuje jeszcze mięso w żydowskich jatkach, jakkolwiek są już jatki polskie. Żydo-lubów przestrzegamy!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łowicz, 11-go Listopada 2.
Redakcja i Administracja otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 14-ej do 16-ej.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr. 40.
OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm. szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1-sza) — 1 złoty; w tekście 50 gr.; za tekstem 30 groszy; drobne za wyraz 15 gr.; fantazyjne i tabelaryczne 50 procent drożej.

REDAKTOR I WYDAWCA: **Tadeusz Bączkowski**

Drukarnia T. Bączkowski, Łowicz, 11-go Listopada 2.